

Wiktor Hahn

Celtowie w "Lilli Wenedzie"

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 2/1/4, 622-625

1903

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Celtowie w Lilli Wenedzie.



W życiorysie Fryderyka Henryka Lewestama, skreślonym przez Kazimierza Władysława Wójcickiego, a pomieszczonym w Wielkiej Encyklopedyi powszechnej Orgelbranda (Warszawa, 1864, XVI, 954) znajduje się między innymi następująca notatka: »Lewestam, korzystając z bogatych bibliotek paryskich, idąc zwłaszcza za namową Juliusza Ełowackiego, z którym razem przez pół roku mieszkając, ściśle zawiązał stosunki, rozpoczął nad naszą przeszłością studia historyczno-lingwistyczne, których owocem było przygotowywane wówczas dziełko p. n. »Pierwotne dzieje Polski« (Warszawa 1841), gdzie opierając się na danych językowych usiłuje dowieść, że zdobywszy naród Lachów, czyli Lechów, od których jakoby pochodziła szlachta polska, nie jest plemieniem słowiańskim, lecz celtyckiem. Notatkę tę powtórzył dosłownie Leon Rogalski w swej »Historji literatury polskiej« (Warszawa, 1871, II, 637).

Dotąd nikt nie zwrócił uwagi na wspomniane dwa miejsca, szczegóły jednak podane przez Wójcickiego są nie małej wagi dla poznania genezy pomysłu poety w Lilli Wenedzie.

Wynika z miejsca owego przedewszystkiem, że Słowacki zastanawiał się w czasie pisania swej tragedji wspólnie z Lewestamem nad początkiem narodu polskiego: wskutek zachęty nawet Słowackiego rozpoczął Lewestam studia nad tą kwestyą, a wynik ich ogłosił wnet po ogłoszeniu Lilli Wenedy w dość obszernej broszurze p. n. »Pierwotne dzieje Polski« 1841, 8-vo, str. 100. Broszurka ta, dzisiaj już zupełnie zapomniana, nie mająca zresztą żadnej wartości naukowej, ma jednak dla nas niemałą wagę, zupełnie słusznem bowiem jest przypuszczenie, że z głównymi jej wywodami zaznajomił poetę naszego Lewestam podczas swej pół roku trwającej znajomości ze Słowackim w Paryżu. (Lewestam przebywał w Paryżu z końcem r. 1839 i w początku r. 1840)¹⁾. możliwą nawet jest wielce rzeczą, że Słowacki sam miał pewien udział w tworzeniu nowej teoryi o pochodzeniu narodu polskiego.

¹⁾ O zażyłych stosunkach poety z Lewestamem świadczy wspomnienie Lewestama, pomieszczone w Kłosach, 1873. I. (tom XVI. nr. 409, s. 289) według którego Słowacki odczytał Lewestamowi »Mazepę«. Mieszkali obaj na jednym pięttrze, »drzwi we drzwi«, widywali się co dzień, spędzając zwykle wieczory razem na pogawędce lub grze w szachy: oprócz Mazepy odczytał poeta Lewestamowi także inne utwory, których tytułów Lewestam nie podaje.

Tezę, którą stara się udowodnić Lewestam w swej broszurze, jest przypuszczenie, że naród polski pochodzi od Celtów: myśl ta o pochodzeniu »Llachów«¹⁾ nie była nową, znalazł ją Lewestam w starym rękopisie z XVI. wieku noszącym tytuł: »De migrationibus populorum«. Rękopis ten znajdujący się w bibliotece królewskiej w Paryżu, w jednym miejscu ma następującą wzmiankę: »attamen vero Lachi seu Lechi, natio stirpis Gallicae, septentrionem petierunt ripasque magni albi fluminis seu Vistulae incoluerunt«. (J. l. s. 3 nl. w uwadze). Na podstawie tego rękopisu, którego wartości Lewestam nie próbował nawet zbadać, uwierzył Lewestam ślepo tej nowej teorii i postanowił udowodnić ją szczegółowo na podstawie własnych swych badań historycznych i językowych.

Jego wywody historyczne i językowe nie mają jednak żadnej naukowej wartości: zaraz też po wyjściu broszurki tej ocenił ją surowo A. T(yszyński) w Bibliotece warszawskiej (1841. II. 806—808), w ostatnich zaś czasach A. Małecki wykazał, jak śmiesznymi były hipotezy autora. (Lehici, Lwów 1897. s. 180—187).

Jak nikłymi są dowody autora, wystarczy na to przytoczyć choć kilka przykładów: zdaniem jego Słowianie i Celtowie mieszkając obok siebie mieszały się często ze sobą i tak Liguirowie są właściwie narodem słowiańskim, jak tego ma dowodzić już sama nazwa (lid (populus) — gura (mons) — lid — gór — po wyrzuceniu d przed g=górale) (s. 13), podobnie Bojowie są w przeważnej części Słowianami, gdyż »Boi« pozostają w związku z wyrazem słowiańskim bojan = wojownik, a wiadomo, że Bojowie byli najwaleczniejszymi z pomiędzy Celtów. Państwo ich niegdyś bardzo potężne uległo Markomanom w I. wieku przed Chr.; wtedy to część Bojów wyemigrowała w... Krakowskie! (s. 15 n. 57.) Polanie znów mieszkający nad górną Wisłą mają być Bolonami, szczepem celtyckim: nazwa ta Boloni zostaje w ścisłym związku z nazwą »Boi« (s. 43), w okolicy owe przybył z początkiem naszej ery naród celtycki, nazywający się »Llachi« (s. 43. 49), ci Lachowie, czyli Lehowie był to naród, który Polsce dał początek i zarazem wysoką szlachtę, nie będąc jednak słowiańskim (s. 47).

Tę samą teorię wygłosił równocześnie z Lewestamem A. K. Połujański w Tygodniku petersburskim (1840, nr. 15, s. 76 w artykule p. n. »Kilka słów o starożytnościach słowiańskich«) twierdząc, że szlachta polska nie jest rodowitą naszą ziemi mieszkanką, że od Gallów początek swój i nazwę wywodzi, że najechawszy Polskę i obywateli jej ujarzmiwszy, obróciła ich w poddaństwo, że na koniec odznaczała się zawsze temi samymi zaletami i wadami, które od najdawniejszych czasów cechując galskie plemiona dotąd wykazują się dobitnie w charakterze Francuzów«. (por. zbiecie tych

¹⁾ Wyraz ten z niewyjaśnionego powodu pisze Lewestam w swej broszurze zawsze przez dwa »l«.

twierdzeń przez W. A. Maciejowskiego w Bibliotece warszawskiej 1841. II. 67. 72).

Nie można zbyt mocno się dziwić, że Słowackiemu owa teoria celtycka przypadła do przekonania: nie była ona gorszą od dotychczasowych teorii lechickich, a jako zupełnie nowa tem więcej nęciła poetę: stąd też z całym zapalem przystąpił do wprowadzenia jej w swęj tragedyi. Nie będąc zawodowym historykiem nie starał się nawet pogłębić jej szczegółowo, nie szedł też zupełnie ślepo za Lewestamem. Z rozmów prowadzonych z nim w tym przedmiocie utkwił mu w pamięci szczegół o Celtach; może Lewestam wtedy jeszcze swej teoryi tak bałamutnej zresztą nie opracował dokładnie, dość że poeta w tragedyi o tyle odstępuje od wywodów Lewestama, że nie Lechici, przybywający do ziem słowiańskich są Celtami (a są oni nimi w teoryi Lewestama), ale Wenedowie¹⁾.

Lud więc Wenedów miał być ludem Celtów, a stosownie do tego wierzenia religijne i zwyczaje Wenedów odpowiadają w tragedyi zupełnie stosunkom celtyckim. Nie wchodzi jednak poeta w szczegóły drobiazgowo, nie bada zwyczajów narodu celtyckiego dokładnie, lecz poprzestaje na wiadomościach zaczerpniętych z dzieła Chateaubrianda: *Les Martyrs*. (por. moją rozprawkę: *Studjum nad genezą Lilli Wenedy*. Lwów, 1894. s. 23—31).

W końcu dodać należy, że nazwą Wenedów oznaczono już w starożytności Słowian, mieszkających nad Bałtykiem: *Venedi*: *Οὐενέδων*: jest to najdawniejsza nazwa Słowian.

Szczegół ten mógł napotkać Słowacki w każdym podręczniku dziejów polskich, nadając zaś tę nazwę pierwotnym mieszkańcom ziem polskich chciał przez to zaznaczyć ich pochodzenie słowiańskie. Według poety naród Wenedów składał się z dwunastu plemion: w tragedyi wymienione są tylko trzy: Scytów, Letonów, (Litwinów?) i Mazonów (Mazurów?)²⁾; wymieniając Scytów szedł poeta za mniemaniem tych, którzy w tak zwanych niewłaściwych Scytach Herodota dopatrywali się Słowian; nazw Letonów i Mazonów³⁾ nie można wytłumaczyć. Co najciekawsze jednak, że poeta przypisuje Wenedom nie tylko zwyczaje celtyckie, lecz także germańskie, wspomina bowiem, że Scytowie są wyznawcami Odyna. (a. IV. s. 3 ww. 35 n.)

¹⁾ Wenedowie Słowackiego odpowiadają wobec tego Polanom Lewestama, ale według Lewestama Polanie są też Celtami: pod tym względem panuje u Lewestama niejasność, z której nie można wybrnąć.

²⁾ Por. uwagi P. Chmielowskiego w wydaniu Lilli Wenedy. Brody 1902. s. 8. i 115. do w. 35—39 s. 3. a. IV.

³⁾ Lewestam opowiada, że pierwsi Słowianie pokonani przez Llachów (Celtów) nazywali się Mazurami (s. 60): może więc w istocie można utożsamić nazwę Mazonów z nazwą Mazurów.

Lewestam przypuszczał, iż Llachowie pokonali pierwotnych mieszkańców słowiańskich: sądzi on, że >dwa tak różnorodne żywioły nie mogły się przybliżyć do siebie bez gwałtownego zetknięcia i że porodowi nowego państwa polskiego towarzyszyły bole, których wielkości nie można oznaczyć z widoku dziecka płodem ich będącego< (s. 77, por. też s. 59 n.).

I to przypuszczenie znalazło wyraz w tragedji poety: starcie Wenedów i Lechitów nie odbywa się >bez gwałtownego zetknięcia<: szczegóły jednak tego zetknięcia są już wynikiem w części fantazyi poety, w części zaś badań Maciejowskiego. Z teorią celtyczną połączył bowiem Słowacki jeszcze drugą teorię, tak zwaną teorię najazdu: według Maciejowskiego dokonują tego najazdu na Polanach Lachowie: miejsce Lachów zajmują w tragedji Lechici, bo nazwa ta była wówczas powszechnie używaną — miejsce Polanów zajęli Wenedzi-Celtowie. (Małnecki T. I. 171—173).

Tak więc może choć w części rąbek zasłony roztaczającej się nad tragedją poety da się odsłonić. Z mylnej zupełnie, mglistej do tego i niepewnej teorii wywiedzona i tragedia musiała przedstawiać się zagadkowo.

Teraz przynajmniej wiemy, dlaczego poeta utożsamia Wenedów z Celtami, czemu też każe Lechitom przybywać z zachodu.

Dotąd nie umiano rozwiązać zagadki, czy Wenedowie, czy Lechici są właściwie przedstawicielami narodu polskiego: w myśl hipotezy Lewestama Llachowie czyli Lechowie, naród obcy, nie słowiański dają początek Polsce i szlachcie, pokonując pierwotnych mieszkańców Słowian; w tragedji poeta przedstawia rzecz tak, że narodem zamieszkującym ziemie polskie są Wenedzi (Celtowie): narodem zaś wstępującym na ich miejsce, z charakterystycznymi cechami późniejszej szlachty polskiej jako jej twórca są — Lechici — według poety protoplaści narodu polskiego.

Obok tego jednak przedstawiając zagładę Wenedów poczynił poeta alluzye do upadku narodu polskiego, przez co w umyśle czytelnika powstać może wątpliwość, czy w Wenedach, czy w Lechitach ma się dopatrywać narodu polskiego: w obec uwag powyższych jedynie Lechici mają oznaczać założycieli i twórców przyszłego państwa polskiego.

Wiktor Hahn.

